

DWUMIESIĘCZNIK KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY NAJMŁODSZEJ

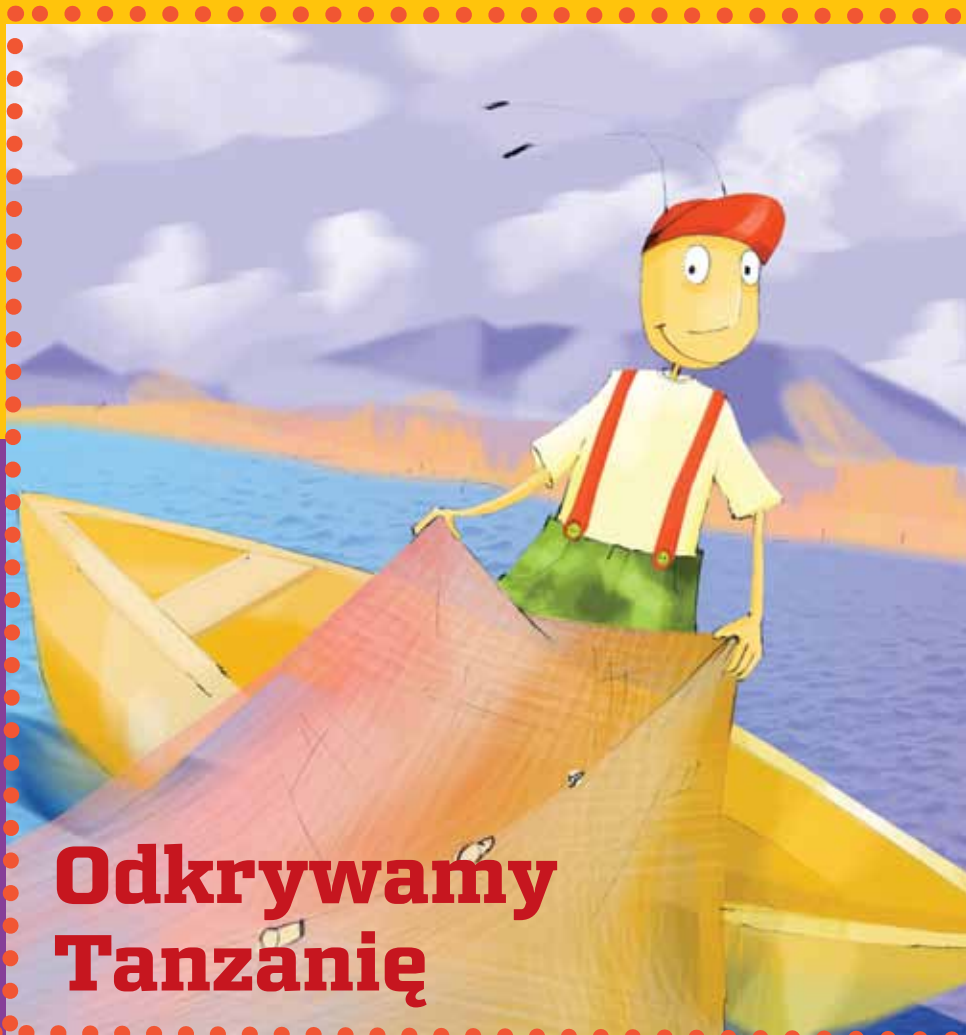
5

2015

MISYJNE DRÓŻKI



DREPTAKA
NÓŻKI



Odkrywamy
Tanzanię



Rysuje
MAGDA BLOCH

WITAJCIE! JESTEM DREPTAK, DREPTAK NÓŻKA!

Czas leci tak szybko! Już nowy rok szkolny. Mam nadzieję, że w czasie wakacji odpoczęliście i świetnie się bawiliście. Ja wróciłem ze wspomnieniami pełnymi przygód, ponieważ tym razem **wybrałem się do Tanzanii**.

Jeśli chcecie poznać ten kraj, **zaczynjcie od przeczytania listu od Rafiki** (s. 3). A może **zaciekawicie się zdjęciami z Tanzanii**? (s. 7). Niech porwie Was też nowa **opowieść o dzielnym chłopcu imieniem Ali** (s. 8), a także ciekawostki na temat najwyższych zwierząt świata (s. 13). O zwierzętach przypomni Wam także **postać św. Franciszka z Asyżu**, o którym przeczytacie na stronie 4. Przyjrzyjcie się też przepisowi na pyszną słodkość (s. 12).



W NASTĘPNYM
NUMERZE

Najwyższe skoki na
kangurzych nogach
tylko **W AUSTRALII**.



Cześć koleżanki, koledzy i ty, Dreptaku!

Mam na imię Rafika i bardzo się cieszę, że mogę do Was napisać prawdziwy list! Mieszkam w Tanzanii, niedaleko miasta Dar es Salaam. Mam wielkie szczęście, bo mogę chodzić do szkoły, którą założyli ojcowie franciszkanie. Nasz region leży nad gorącym Oceanem Indyjskim. Nie wiem, czym jest jesień, zima i wiosna, bo przez cały rok panuje tu wysoka temperatura.

Jestem ciekawa polskich zwyczajów. My mamy ich całe mnóstwo. Najradośniejszy, mój ulubiony, to moment, gdy ktoś bierze ślub. Na wesele przychodzi cała wieś, zjeżdża się także dalsza rodzina. Goście przynoszą młodym, to, co mogą zaoferować: od kilku jajek po koce i garnki. Moja mama szyje mi zawsze na taką okazję sukienkę, żebym miała się w co ubrać. Wszyscy się dobrze bawią, tańcząc, śpiewając i grając. Mam nadzieję, że Wy również dużo się uśmiechacie!

RAFIKA



ZDJĘCIE DAVID DENNIS

Piszcie na adres:
Misyjne Drogi
ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań,
z dopiskiem „Dreptak”.

MOI MILI!

4 października obchodzić będziemy w Kościele katolickim wspomnienie pewnego świętego, który rozmawiał z ptakami, a śmiał się nawet wtedy, gdy był bardzo chory. Mowa o **świętym Franciszku!**

Jan Bernardone (bo tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko) urodził się w Asyżu we Włoszech w 1181 roku. W domu nazywano go Francesco, co znaczyło „Francuzik”, bo bardzo lubił uczyć się języka francuskiego. I tak przerwisko stało się imieniem i zostało na całe życie. Franciszkowi niczego nie brakowało, pochodził z bogatej rodziny, którą pewnego dnia opuścił, aby stać się ubogim



pustelnikiem i żyć prosto. Bardzo chciał naśladować Jezusa i pomagać innym. Z czasem wokół niego zaczęli gromadzić się ludzie, bo był dla nich dobry.

Świętemu Franciszkowi zawsze towarzyszyły zwierzęta, nieprzypadkowo jest więc ich patronem. Uwielbiał świat stworzony przez Boga. Nie kto inny, tylko właśnie on nazywał słońce, księżyc, gwiazdy, wodę, ziemię, rośliny i zwierzęta swoimi braćmi i siostrami. Kiedy jaskółki świergocząc zagłuszały jego kazanie, uprzejmie prosił je o ciszę, one zaś milkły. A to wszystko dzięki pokorze – cnocie, którą umiłował najbardziej.

WASZ DREPTAK





Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.